

03 / 2026

Nº 51

RAINY KULTURY

marzec

ISSN 2720-2259

Ikona i skandalistka

Barbara Kurdej-Szatan
jako Kalina Jędrusik

TYCHY ✓ DOBRE MIEJSCE

75 lat miasta
TYCHY

weź mnie ze sobą!

BEZPŁATNY tyski miesięcznik kulturalny

Słowem wstępu

Nasz marcowy numer jest niezwykle sfeminizowany, ale z uwagi na przypadający w tym miesiącu Dzień Kobiet być może nam to Państwo wybaczą.

Najważniejszym wydarzeniem kulturalnym w naszym mieście będzie w marcu Tyski Festiwal Monodramu MoTyF. O tym, jak powstał i jak się rozwijał, można przeczytać w tekście Wojciecha Wieczorka na stronie 6. Natomiast Marcin Stachoń (strona 7) przedstawia, na co może liczyć publiczność podczas XVIII edycji. I wyjaśnia, że festiwal – podobnie jak cały ten sezon teatralny – koncentruje się wokół tematyki kobiecości. W nurcie mistrzowskim zobaczymy więc absolutnie kultowe monodramy, jak *Shirley Valentine* Krystyny Jandy, *Mianujom mie Hanka* Grażyny Bułki czy *Kalina nie chce spać*, w którym Barbara Kurdej-Szatan wciela się w postać legendarnej Kaliny Jędrusik. Niestety na część spektakli mistrzowskich nie można już kupić biletów, ale nie zapominajmy, że MoTyF to też okazja, by obok mistrzów zobaczyć młodych i zdolnych wykonawców. Warto śledzić także nurt konkursowy (tam również mamy przewagę kobiet, chociaż pojawiają się też panowie).

Bardzo kobiecy program przygotowała też Miejska Biblioteka Publiczna. Gośćciniami w cyklu *Tury Kultury* będą aktorka Maria Seweryn, fotografka i dziennikarka Lidia Popiel oraz wspomniana już Grażyna Bułka, o której na stronach naszego magazynu przeczytacie w tym miesiącu kilkakrotnie. Pod koniec marca w *Turach Kultury* za gości aktor Jacek Rozenek.

Oczywiście nie samym teatrem żyje człowiek. W Galerii OBOK zostanie otwarta nowa wystawa, prezentująca prace artysty młodego pokolenia Szymona Poloczka. W Oknie na Kulturę w Gemini Park Tychy będzie można wkrótce oglądać prace Anety Mlaś. Nie można też zapominać o nadchodzących świętach wielkanocnych. Na tematyczne warsztaty rękodziela zaprosi dzieci i dorosłych Klub Wilkowyje MCK. A Orkiestra AUKSO tradycyjnie wykona koncert *Siedem ostatnich słów Chrystusa na krzyżu* Josepha Haydna. Koncert odbędzie się tym razem w Kościele pw. Ducha Świętego.

Sylvia Witman

Wydawca: Miejskie Centrum Kultury w Tychach, ul. Bohaterów Warszawy 26, 43-100 Tychy, tel. 32 438 20 61, e-mail: redakcja@mck.tychy.pl **Redaktor naczelna:** Sylvia Witman, e-mail: ramykultury@kultura.tychy.pl **Zespół:** Daria Gawrońska, Agnieszka Lakner, Małgorzata Król, Anna Mrówczyńska, Justyna Stolfik-Binda, Wojciech Wieczorek **Korekta:** Agnieszka Tabor **Layout:** Aleksandra Krupa i Bartek Witański **Blank Studio,** Marcin Kasperek **KlarStudio Skład i łamanie:** Marcin Kasperek **KlarStudio Druk:** Drukarnia AAPrint, Mikołów **Nakład:** 3000 egz. **Foto na okładce:** archiwum Barbary Kurdej-Szatan

A jeżeli sztuka to...

POLECAMY

Tym razem zapraszam na pokaz malarstwa wyjątkowo „świeżego” i przepełnionego optymizmem – autorstwa Szymona Poloczka. To artysta młodego pokolenia, który zdążył już wypracować ugruntowaną pozycję oraz stale rozwijający się, coraz bogatszy dorobek twórczy.

Jeszcze jako student katowickiej Akademii Sztuk Pięknych, którą ukończył w 2022 roku, Szymon Poloczek wykazywał się wyjątkową aktywnością wystawienniczą oraz dużą świadomością wartości własnych działań artystycznych. Brał udział w licznych ogólnopolskich wydarzeniach i konkursach, czego efektem były między innymi: zwycięstwo w Ogólnopolskim Studenckim Konkursie Malarskim im. Wojciecha Fangora, II nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Malarskim im. Leona Wyczółkowskiego oraz finał prestiżowego konkursu malarskiego o nagrodę Eibischa.

Olejne obrazy Szymona Poloczka – artysty niezwykle aktywnego twórczo – są dziś rozpoznawalne na polskim rynku sztuki. Na wielkoformatowych płótnach autor nie opowiada klasycznych historii, lecz zatrzymuje pozorowanie nieistotne momenty, zaczerpnięte z otaczającej go rzeczywistości. Nie narzuca interpretacji, pozostawiając widza w stanie czujnego zawieszenia i otwartości na własne odczytania.

W najnowszych realizacjach artysta coraz częściej koncentruje się na figurze ludzkiej, która – niczym w zapisie monitoringu lub fotografii – bywa uchwycona w sytuacjach dziwnych, niejednoznacznych i trudnych do konkretnego zdefiniowania. Te malarskie sceny balansują pomiędzy dokumentem rzeczywistości a jej inscenizacją, niosąc ze sobą liczne intrygujące niedopowiedzenia. Zdają się badać relację pomiędzy byciem obserwowanym a samym aktem patrzenia.

W największym skrócie można powiedzieć, że jest to zaproszenie skierowane do wszystkich miłośników sztuki – a malarstwa olejnego w szczególności – oraz do tych, którzy poszukują chwili oddechu od przebudzowanego świata codzienności.

Wystawa, zatytułowana fragmentem utworu Czesława Miłosza *A jeżeli* (z cyklu *Ksiądz Serafin*), prezentowana w Miejskiej Galerii Sztuki OBOK w Tychach w terminie od 13 marca do 22 kwietnia 2026 roku, stwarza wyjątkową okazję przeniesienia się w barwny, niemal senny, pełen optymizmu świat, wykreowany przez Szymona Poloczka – nowe i ważne zjawisko w polskiej sztuce współczesnej.

Wojciech Łuka
kurator Miejskiej Galerii Sztuki OBOK



Foto: Jeremi Astaszow

MoTyF kobiecego głosu

NIE PRZEGAP

Tyski Festiwal Monodramu MoTyF to wydarzenie, które od lat konsekwentnie buduje swoją markę i rangę – nie tylko w naszym mieście, ale także w środowisku teatru jednego aktora w Polsce.

Pierwsza edycja festiwalu odbyła się w 2007 roku i miała charakter kameralnego przeglądu. Dziś MoTyF jest jednym z ważniejszych punktów na mapie polskich festiwali teatralnych, przyciągającym zarówno wybitnych twórców, jak i wierną publiczność. Spektakle mistrzowskie oraz konkursowe prezentacje młodych artystów od lat cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem widzów. Od 2021 roku festiwal odbywa się w siedzibie Teatru Małego, wcześniej organizowany był w Miejskim Centrum Kultury.

Osiemnasta edycja festiwalu wpisuje się w założenia trwającego w Teatrze Małym sezonu artystycznego, który poświęcony jest kobietom i kobiecości. Nieprzypadkowo więc w nurcie mistrzowskim zobaczymy wyłącznie spektakle w wykonaniu wybitnych aktorek – cztery wieczory, cztery różne opowieści, cztery kobiece perspektywy.

Festiwal otworzy 17 marca monodram *Kalina nie chce spać* w wykonaniu Barbary Kurdej-Szatan. Spektakl przenosi widzów do Warszawy połowy lat 60., do czasu światowej teatralnej prapremiery *Śniadania u Tiffany*’ego. Kalina Jędrusik, jedna z najwyrazistszych postaci ówczesnego

życia artystycznego, staje się tu bohaterką kameralnej, muzycznej opowieści. Intymny charakter spektaklu dopełniają kompozycje Krzysztofa Komedy i teksty Agnieszki Osieckiej, które prowadzą widzów przez emocje i rozterki artystki.

Dzień później, 18 marca, na scenie pojawi się spektakl kultowy, który od ponad dwóch dekad nie schodzi z afisza i wciąż gromadzi pełne sale – *Shirley Valentine* w wykonaniu Krystyny Jandy. Premiera monodramu odbyła się w grudniu 2005 roku, a od tego czasu przedstawienie zagrano już ponad czterysta pięćdziesiąt razy. Shirley, kobieta uwięziona w codzienności, rozmawiająca z kuchenną ścianą o niespełnionych marzeniach, stała się jedną z najbardziej rozpoznawalnych bohaterek współczesnego teatru. W interpretacji Krystyny Jandy ta opowieść o odwadze wyjścia poza schemat i odzyskiwaniu siebie nie traci na aktualności mimo upływu lat.

Dziewiętnastego marca festiwalowa scena należeć będzie do Grażyny Bułki i jej przejmującej kreacji w *Mianujom mie Hanka*. Monodram, grany na co dzień w katowickim Teatrze Korez, od prawie dziesięciu lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem widzów i, podobnie jak *Shirley Valentine*, zyskał już status kultowego. Tekst Alojzego Lyski w reżyserii Mirosława Neinerta to opowieść o losach Śląska i jego mieszkańców w XX wieku, ale przede wszystkim o kobiecie, która mimo kolejnych ciosów historii zachowuje godność i wewnętrzną siłę.

Na zakończenie festiwalu, 22 marca, na scenie Teatru Małego wystąpi Agnieszka Przepiórska – aktorka doskonale znana tyskiej publiczności. Tym razem artystka sięga po historię Jadwigi Stańczakowej – poetki, dziennikarki, kobiety żyjącej w cieniu wielkiej historii i własnych doświadczeń. *Jadwiga* to opowieść o drodze wychodzenia z cienia, o mozolnym budowaniu własnej tożsamości i miejsca w świecie mimo utraty wzroku, wojennych traum i osobistych dramatów.

Choć to spektakle mistrzowskie przyciągają uwagę nazwiskami i rozpoznawalnością, równie silnych emocji dostarcza co roku nurt konkursowy. To właśnie tutaj pojawiają się twórcy, o których wkrótce może być głośno. MoTyF od lat pozostaje miejscem, w którym młodzi artyści teatru jednego aktora mogą zaprezentować swój świat i zostać zauważeni – przez jurorów, środowisko i przede wszystkim publiczność.

Marcin Stachoń

Każda aktorka marzy o czymś więcej

ROZMOWA Z BARBARĄ KURDEJ-SZATAN

Barbara Kurdej-Szatan rozpoczęła karierę artystyczną od występów w chórach i zajęć aktorskich, a następnie ukończyła Wydział Aktorski Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie. Rozpoznawalność przyniosły jej występy telewizyjne: program *X Factor* oraz role serialowe m.in. w *M jak miłość*. Poza aktorstwem angażuje się w projekty muzyczne. Swój talent wykorzystuje w pełni, wcielając się na scenie w postać legendarnej Kaliny Jędrusik.

Kiedy po raz pierwszy usłyszałaś o projekcie *Kalina nie chce spać* i propozycji zagrania Kaliny Jędrusik, jaka była Twoja pierwsza reakcja?

Na początku byłam w szoku. Mimo że w szkole teatralnej śpiewałam piosenki Kaliny Jędrusik, nigdy nie łączyłam się z nią jako szczególnie – ani fizycznie, ani mentalnie. Do tego moja koleżanka ze szkoły teatralnej, Ania Mierzwano, zrobiła wcześniej monodram o niej i naprawdę bardzo ją przypomina. Miałam więc wrażenie, że to „ona jest Kaliną”. Kiedy dostałam propozycję, nawet sugerowałam w teatrze, że może warto pomyśleć o Ani. Usłyszałam jednak, że twórcy chcą zrobić ten spektakl od początku i właśnie ze mną. Zaczęłam zagłębiać się w jej postaci i życie. Pomyślałam, że coś nas łączy – mnie przecież też kiedyś wyrzucono z telewizji. Dostałam do wniosku, że każda aktorka marzy o tym, żeby śpiewać te piosenki. Potraktowałam to jako wyzwanie – nie tylko aktorskie, ale też bardzo osobiste. Ten monodram dał mi ogromne spełnienie artystyczne. W telewizji byłam często postrzegana dość jednowymiarowo, a teatr daje mi przestrzeń do zmiany. Bycie samej na scenie było dla mnie niezwykle satysfakcjonujące – samo to, że dałam radę, było ogromnym przeżyciem. A po premierze okazało się, że spektakl się podobał; gratulowali mi ludzie, którzy znali Kalinę osobiście. Do dziś czasem słyszę, że kiedy ktoś zamyka oczy, ma wrażenie, jakby naprawdę słyszał Kalinę.

Czy w samym procesie tworzenia monodramu było coś dla Ciebie szczególnie trudnego?

Zawsze przed spektaklem, przed każdą premierą, mam stres, bo nie cierpię „czarnej dziury” na scenie. Najbardziej się bałam, że zapomnę tekstu i nie będzie nikogo, z kim mogłabym dalej „pokombinować”, poimprovizować... Chyba właśnie ta samotność na scenie jest najbardziej niepokojąca. Kilka miesięcy wcześniej zrobiłam spektakl w Teatr Variété – *Do dwóch razy sztuka*, gdzie gramy tylko we dwójkę z Michałem Staszczakiem. Przez ponad dwie godziny jesteśmy cały czas sami na scenie, mamy dużo tekstu, monologi i piosenki. *Kalina* trwa około

godziny, więc pomyślałam sobie: skoro daliśmy radę we dwójkę przez ponad dwie godziny, to może dam radę sama przez godzinę.

Kalina Jędrusik funkcjonuje jako ikona – seksbomba, skandalistka. Jaką Kalinę chciałaś pokazać widzom: tę znaną z popkulturowych klisz czy raczej prywatną, kruchą?

W spektaklu nie opowiadamy całego życia Kaliny, tylko skupiamy się na jednym, bardzo ważnym momencie – jej doświadczeniu w Teatrze Komedia. To było dla niej spełnienie wielkiego marzenia: zagrała Holly Golightly w *Śniadaniu u Tiffany’ego*. Obsada i twórcy tego przedstawienia byli wymarzeni: Agnieszka Osiecka pisała teksty, Krzysztof Komeda muzykę, reżyserował Andrzej Sadowski, na scenie partnerował jej Władysław Kowalski. Wszystko wydawało się idealne, a jednak coś poszło nie tak i spektakl bardzo szybko został zdjęty z afisza. Dla niej, jako artystki, to musiało być strasznie bolesne doświadczenie. My skupiamy się właśnie na tym przeżywaniu: jak to jest, kiedy bardzo czegoś pragniemy, kiedy spełnia się marzenie, a potem przychodzi konfrontacja z reakcją publiczności albo prasy. A prasa potrafi być okrutna – często właśnie na tym buduje się zainteresowanie.

Czy ta historia jest dla Ciebie opowieścią tylko o Kalinie, czy też o kondycji aktorki – także współcześnie?

Podczas pracy nad spektaklem czułam, że każda z nas tak ma – że każda aktorka marzy o czymś więcej. I fakt, że taka ikona jak Kalina Jędrusik zmagала się z bardzo podobnymi rzeczami, dał mi ogromną odwagę. Ona też czuła się zaszufladkowana – w kółko wykonywała te same piosenki, była kojarzona głównie ze swoim seksapilem. A marzyła o wielkich rolach, o tym, żeby grać więcej i inaczej.

Kalina była postrzegana głównie przez pryzmat męskiego spojrzenia. Czy w tej roli ciało jest dla Ciebie przede wszystkim narzędziem aktorskim, czy też tematem samym w sobie, opowieścią?

Kobiety, aktorki, musiały bardzo długo walczyć o to, żeby być traktowane poważnie i móc realizować się na różnych polach aktorskich. I w zasadzie wciąż musimy o to walczyć. Na pewno ciało pełni w tej roli funkcję nośnika opowieści – o byciu wolnym, oglądanym, o pewnej energii, która przyciąga uwagę. Ale jednocześnie ruch, gesty i sposób bycia Kaliny są dodatkiem do jej osobowości, jej „bronią”. My, kobiety, wykorzystujemy to, żeby radzić sobie w świecie albo coś osiągnąć. Robimy to trochę świadomie, trochę manipulując, ale to jest wierzchnia warstwa ochrony – coś, co pozwala funkcjonować, zachować kontrolę i przetrwać w sytuacjach, w których nasze ciało bywa oceniane, a przestrzeń ograniczana.

Kalina funkcjonowała w realiach silnej kontroli i obyczajowej cenzury. Czy pracując nad tą rolą, miałaś poczucie dialogu z dzisiejszymi formami kontroli – hejtem, presją, oceną w mediach społecznościowych?

Tak, bardzo. W spektaklu używam jako rekwizytów gazet z recenzjami, które dotyczyły Kaliny wtedy. Czytam je tak, jak ona musiała czytać je w swoim czasie. Mam poczucie, że świat się wcale nie zmienia – zmieniają się tylko środki, którymi możemy przekazywać oceny. Dziś mamy Internet, wtedy były tylko gazety, ale ludzie i recenzenci robili dokładnie to samo. Czytając o Kalinie i jej wywiadach, widzimy, że ludzie postrzegali ją w bardzo wąski sposób – myśleli, że zachowuje się tak jak jej postacie. Wtedy nie było mediów społecznościowych, więc nie mogła pokazać siebie w pełni, a dla niej było to bolesne i umniejszające, z czym musiała walczyć. Dokładnie z tym samym mierzymy się teraz, tylko że dziś tych form oceny jest jeszcze więcej. Internet potrafi sprawić, że człowiek kompletnie się zamyka w sobie.

Sięgasz w spektaklu po piosenki Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory, repertuar mocno obciążony pamięcią o oryginalnych wykonaniach. Jak odnaleźć własny głos w czymś, co dla wielu widzów jest nienaruszalnym kanonem?



Foto: archiwum Barbary Kurdej-Szatan

Nie boję się tych utworów, raczej w nich poszukuję i eksploruję, i to mnie fascynuje. Już w szkole teatralnej przerabialiśmy wiele takich piosenek i każda była interpretowana na różne sposoby. Inspirujemy się ikonami, ale mam świadomość, że one też zaczynały tak jak my. Skoro one mogły to osiągnąć, to dlaczego my nie miałybyśmy? Każdy z nas wnosi coś własnego, swoją prawdę, i to może tylko wzbogacić te utwory.

Czym dla Ciebie jest muzyka w spektaklu?

To dla mnie ogromna radość i naturalna forma wyrazu. Od dziecka rozwijałam się muzycznie, a dopiero pod koniec liceum zaczęłam myśleć o aktorstwie i uczęszczać do kółka teatralnego. Kocham spektakle muzyczne, muzyka to dla mnie cały świat i nie mogłabym bez niej żyć. Cieszę się, że mogę łączyć aktorstwo i muzykę w jednym. W naszym spektaklu gra też Piotr Mania, prywatnie mój szwagier, wybitny pianista. Jego aranżacje i sposób gry wnoszą niesamowitą emocję, dlatego nawet zachęcam do przyjsia na *Kalinę* choćby po to, żeby posłuchać jego muzyki.

Po co dziś wracać do historii Kaliny Jędrusik?

Historia Kaliny uczy przede wszystkim odwagi i wiary w siebie. Pokazuje, że nie można polegać tylko na tym, co ktoś nam zaproponuje czy napisze. Ona sama często czuła się zaszufladkowana, nie nagrała własnej

płyty i nie rozwijała się tak, jak chciała. To nauczyło mnie, że aktorka musi brać sprawy w swoje ręce – sama organizować projekty, poszukiwać wyrazu, tworzyć własną przestrzeń twórczą. Obserwowanie ikon, takich jak Kalina, pozwala podziwiać ich osiągnięcia, ale też poznawać życie prywatne, smutki i trudności. Dzięki temu możemy uczyć się na ich błędach i czerpać inspirację do własnej drogi.

Festiwal MoTyF to miejsce spotkań zarówno doświadczonych twórców, jak i tych, którzy dopiero szukają swojej drogi w teatrze. Jaką radę mogłabyś zostawić młodym aktorom?

Chciałabym powiedzieć młodym aktorom: róbcie na scenie to, co czujecie, nie bójcie się wyrażać silnych emocji ani pokazywać tego, co wam doskwiera. Odważnie, szczerze – tak, aby to, co robicie, dawało wam poczucie pełni i satysfakcji. Czasem coś wydaje się trudne, wywołuje lęk, ale ostatecznie może przybrać piękną formę, jeśli tylko odważycie się z tym zmierzyć.

rozmawiała Monika Wiczorek



Foto: Agnieszka Seidel-Kożuch

Monodramy wbijały w krzesła

KULTURA W DOBRYM MIEJSCU OD 75 LAT

To był początek bodajże 2008 roku, gdy w gabinecie ówczesnego dyrektora Miejskiego Centrum Kultury w Tychach pojawił się Jan Andrzej Fręś, prowadzący w wilkowyjskiej świetlicy teatr młodzieżowy. Przyszedł z pomysłem zorganizowania w naszym mieście przeglądu teatrów jednego aktora. Miał już nawet wymyśloną nazwę: MoTyF, czyli Monodram Tychy Festival!

Dyrektor MCK (zostawmy, kto nim wówczas był) stwierdził krótko: „robi-my!” i zaczął szukać w budżecie pieniędzy na nową imprezę; Fręś tymczasem szukał w okolicy monodramistów, którzy chcieliby w Tychach wystąpić. Zebrało się ich całkiem pokażne grono i można było zaczynać...

Te pierwsze MoTyFy – co wspominają osoby związane z ich organizacją – miały poziom dość zróżnicowany. Zdarzały się w konkursie spektakle wybitne, które wbijały w fotel, a ściślej – w krzesło, bo prezentacje odbywały się w sali kameralnej MCK, gdzie były tylko średnio wygodne drewniane krzesła. Ale były też propozycje słabe, nawet takie na poziomie szkolnych akademii, które okrutnie męczyły i widzów, i jurorów. Najlepsi otrzymywali nagrody pieniężne i pamiątkowe lalki teatralne, tworzone przez jedną z tyskich artystek.

Nagrodą dla wszystkich i wielką nauką dla uczestników festiwalu były spektakle mistrzowskie – na początku pojedyncze, prezentowane już w Teatrze Małym; w późniejszym czasie coraz liczniejsze. Pamiętam, jakie wrażenie zrobił Jerzy Stuhr, który na jednym z pierwszych MoTyFów pokazał *Kontrabasistę*, pamiętam Wojciecha Pszoniaka, który zachwycał w spektaklu *Belfer*...

Bo takie było założenie festiwalu, będącego spotkaniem debiutantów i mistrzów: pokazywanie tego, co się umie, podpatrywanie innych i nauka od najlepszych w tej niezwykle wymagającej formie teatralnej.

Po dwóch czy trzech edycjach Tyskiego Festiwalu Monodramu artystyczne dowództwo nad imprezą objął Piotr J. Adamczyk, zastępując inicjatora MoTyFu Jana A. Fręsia, który na emeryturze postanowił osiedlić się na Dolnym Śląsku. Wtedy też, by spektakle przypadkowe i niedobre wyeliminować z przeglądu, na który zgłaszała się nawet ponad dwudziestka młodszych i starszych monodramistów, postawiono na wstępną selekcję przedstawień i do MCK zapraszano już tylko najlepszych. Przyjeżdżali z całej Polski, bo MoTyF stawał się coraz bardziej znanym i docenianym festiwalem.

Ranga imprezy wzrosła jeszcze bardziej po objęciu funkcji szefa MCK przez Pawła Drzewieckiego i wzbogaceniu programu imprezy o warsztaty dla monodramistów oraz forum teatralne będące platformą wymiany opinii na temat obejrzanych spektakli. A po przejściu Drzewieckiego na stanowisko dyrektora Teatru Małego i pozyskaniu dla MoTyFu wielkiej teatralnej sceny festiwal stał się bez wątpienia bardzo jasno świecącym punktem na mapie teatralnych wydarzeń w regionie. To do Tychów przyjeżdżali i przyjeżdżają wybitni aktorzy w roli jurorów konkursu; to tutaj prezentowali się najwybitniejsi w kraju przedstawiciele teatru jednego aktora; to zdobycie Wielkiego Wozu Tespisa – głównej nagrody festiwalu – jest powodem do dumy i uchYLENIEM drzwi do świata wielkiego teatru.

Z pewnością nie inaczej będzie i w roku 2026, gdy tyskie spotkania reprezentantów tej chyba najtrudniejszej ze wszystkich teatralnych sztuk odbędą się już po raz osiemnasty.

Wojciech Wieczorek

Dziouuszka z ołowianego placu

ROZMOWY W RAMACH KULTURY

Grażyna Bułka jest jedną z najbardziej wyrazistych osobowości aktorskich i dumą śląskiej sceny teatralnej. Związana jest z Teatrem Śląskim oraz z Teatrem Korez, gdzie można ją oglądać m.in. w spektaklu *Cholonek*. Największą sławę przyniósł jej poruszający monodram *Mianujom mie Hanka* według tekstu Alojzego Lyski. Regularnie pojawia się też na dużym ekranie i w serialach telewizyjnych.

Ile już razy zagrała Pani Hankę?

Przez dziesięć lat zagrałam ją trzysta siedemdziesiąt razy.

Czyli średnio trzy razy w miesiącu?

Nie można tego tak liczyć. Czasami są nawet trzy miesiące przerwy, ale czasem są takie miesiące, że gram pięć razy na wyjeździe i kolejne trzy razy na miejscu.

A to nie jest Pani jedyna rola. W ostatnim czasie były *Ołowiane dzieci*, teraz występuje Pani w spektaklu *Reniferek*, chociaż tylko z offu...

Skończyliśmy też zdjęcia do drugiej części *Matek pingwinów*, no i szykuje się kolejne duże wyzwanie, też projekt Netflixa. Ale na razie nie mogę nic więcej powiedzieć, tylko tyle, że będzie to duża produkcja i że sporo pracy przede mną.

Zawsze chciała Pani być aktorką?

Zawsze. Opowiadam tę historię w książce, której premiera będzie 22 marca. To będzie taki wywiad-rzeka ze mną. Jestem przykładem osoby, która jako mała dziewczynka, bawiąc się w cioplycie na placu w Lipinach – tak jak w tych *Ołowianych dzieciach* – wymarzyła sobie, że zostanie aktorką, i konsekwentnie do tego dążyła. I to marzenie się ziściło, oczywiście z ogromną pomocą rodziców i nauczycielki, która była moją przewodniczką. Ta książka powstała po to, żeby pokazać wszystkim tym, którzy w siebie nie wierzą, że nawet tako dziouuszka z Lipin, z takiego ołowianego placu – bo przecież mieliśmy tam cynkownię, kopalnię i wszystko, co najgorsze w powietrzu – może spełniać marzenia, jeśli dąży do tego z determinacją. Działy się oczywiście różne rzeczy, które utrudniały mi tę drogę, ale znalazłam swój sposób na to. I dzisiaj jestem tu, gdzie jestem.

Jest Pani gwiazdą.

Nie, nie, nie. Tego określenia nie lubię. Ja jestem rzemieślnikiem, a przy okazji uprawiam zawód artystyczny. Znam niewielu takich, o których mogę powiedzieć, że są naprawdę artystami, gwiazdami.

A wymieni Pani kogoś?

Dla mnie prawdziwą artystką, jeśli chodzi o reżyserię, jest Maja Kleczewska. Natomiast jeśli chodzi o aktorów, no to Janusz Gajos. To jest ten rodzaj artyzmu, który nazwałabym gwiazdorstwem. Ale gwiazdorstwo brzmi bardzo pejoratywnie. Kojarzy się często z przeciętnymi aktorami, a nawet z osobami, które nie mają nic wspólnego z zawodem. Dlatego nie lubię tego określenia „gwiazda”, bo nie jest jednoznaczne. Ja po prostu uprawiam ten zawód najlepiej, jak umiem. Ale najbardziej lubię wracać do rzeczywistości, do mojej rodziny, wnuków, przyjaciół.

Podczas benefisu Alojzego Lyski w Teatrze Korez Pani syn wyrecytował wiersz, w którym padły takie słowa „Lysko, oddaj mi matkę”. Ale to chyba nie tylko wina Lyski i *Hanki*, że Pani cały czas jest w trasie?

Powiem szczerze. Ponad rok temu, gdy spektakl ukazał się w Teatrze Telewizji, *Hanka* wypłynęła na szersze wody. I ja trochę siebie w tym wszystkim zatraciłam. Bardzo chciałam spełnić oczekiwania wszystkich, odpowiedzieć na wszystkie zaproszenia, spotkania, wywiady i po prostu zapomnieć o sobie. I tu mój syn Piotrek miał absolutną rację, bardzo dużo mnie to kosztowało, a on był tego świadkiem. Tak nie wolno. Można dawać wiele ludziom, ale nie kosztem siebie. Trzeba bronić swojej psychiki, swojego życia. Ja mam już sześćdziesiąt cztery lata i muszę myśleć przede wszystkim o sobie. Teraz jest już dużo lepiej, co prawda nie zmieniło się natężenie mojej pracy, ale zmieniło się moje nastawienie psychiczne. Od dłuższego czasu mam takie, że nic nie muszę. Jestem już w tej dobrej sytuacji, że mogę sobie wybierać, co chcę zrobić, a czego nie. Nie muszę brać wszystkiego, jak leci, jak za młodu. I daj Panie Boże każdemu, żeby do takiego momentu w swoim życiu doszedł.

Zagrała Pani wiele ról, ale Hanka – co Pani wielokrotnie podkreślała – jest szczególnie bliska Pani sercu. Co sprawiło, że tak bardzo Pani weszła w tę postać?

Wielokrotnie to mówiłam i mogę to powtarzać. Nie ze znudzeniem, a wręcz z ogromną satysfakcją. Ja tych historii, o których opowiada Hanka, nie przeżyłam, ale miałam je w rodzinie. To jest historia moich wujków, braci mojej mamy. Ja przez tę godzinę z hakiem staram się w przystępny sposób opowiedzieć historię tego regionu, ale ta historia mocno wiąże się z moimi prywatnymi przeżyciami. Mam takie poczucie, że robię to dla moich rodziców. Okulary, w których gram, należały do mojego ojca, znalazłam je dwadzieścia osiem lat po jego śmierci. Sukienki, które mam na sobie w spektaklu (dwie na zmianę), to są sukienki mojej mamy. Gdy ubieram tę sukienkę, zakładam te okulary, to mam wrażenie, że oni ciągle są ze mną. Dlatego tak bardzo emocjonalnie do tego podchodzę. Inaczej się nie da.

Wielu aktorów pochodzących ze Śląska wspomina, że na egzaminach do szkół wypominano im akcent, gwarę, naleciałości. A jak było u Pani?

Oczywiście tak samo. Jak tylko zaczęłam uprawiać ten zawód, ciągle słyszałam, że mam akcent, zaśpiew, że to jest coś, co mnie dyskwalifikuje. Dwadzieścia lat próbowałam uciec od śląskości. Do czasu, kiedy zrobiliśmy premierę *Cholonka*. Ja wtedy tą śląskością dostałam boleśnie w pysk. I teraz codziennie Panu Bogu za to dziękuję. Ta kula u nogi, która mnie przez dwadzieścia lat ciągnęła w otchłań, nagle stała się balonem, który mnie uniósł wysoko. Tak wysoko, że wyżej już się boję. Musiałam przejść długą drogę, żeby docenić to wszystko, co dane mi było z urodzenia.

Czy o tym wszystkim Pani będzie rozmawiała też w tyskiej Mediatece z publicznością?

Tak myślę. Uwielbiam spotkania z publicznością i cieszę się na tę Mediatekę, bo Tychy to jest mój drugi świat. Tam mieszka mój syn z synową, tam mieszkają moje wnuki. Bardzo się cieszę, że Tychy też doceniają śląskości.

rozmawiała Sylwia Witman

Siedem słów pasyjnych

TERAZ gRAMY

Siedem ostatnich słów Chrystusa na krzyżu należy do cenniejszych dzieł Józefa Haydna. Jest to także jeden z najważniejszych w historii muzyki utworów pasyjnych, znaczący dla tradycji chrześcijańskiej.

Napisany został w drugiej połowie XVIII wieku na zamówienie katedry w Kadyksie lub, jak uważał węgierski muzykolog Dénes Bartha, tamtejszego kościoła Santa Queve, i służyć miał wielkopostnym ceremoniom. Dzieło składa się z introdukcji i siedmiu orkiestralnych sonat poprzedzonych recytatywem basa, wypowiadającego ostatnie słowa Chrystusa przed śmiercią na krzyżu. Całość wieńczy obrazujące trzęsienie ziemi // *terremoto: Presto e con tutta la forza.*

Znamienne, ze względu na pogodne usposobienie Haydna, jest przedstawienie męki Chrystusa jako osobliwego aktu boskiej miłości i łaski. Chociaż dzieło utrzymane jest w podniosłym, poważnym nastroju (części w *largo, lento, adagio* i *grave*), to momenty pełne smutku i bólu kompozytor łagodzi spokojniejszymi frazami i kojącymi tonacjami durowymi. Dzięki tym zabiegom muzyka staje się daleka od tragizmu czy poczucia beznadziejności. W siedmiu słowach Haydn odnajduje bowiem nie tyle posępny nastrój śmierci, ile współczucie i nadzieję. Wypowiedziane przez Chrystusa w ostatnich chwilach życia są wyrazem miłości, przebaczenia, cierpienia i zaufania Bogu.

Dzieło przyniosło Haydnowi sukces, a ten zaowocował kolejnymi wersjami utworu: na kwartet smyczkowy, solowy utwór przeznaczony na fortepian, kantatę, a wreszcie i oratorium m.in. z rozbudowaną obsadą wykonawczą, powiększoną o solistów i chór. Było to zresztą charakterystyczne dla XVIII wieku zjawisko w komponowaniu, które poprzez różne przeróbki i aranżacje prowadziło do powstawania utworów przynależących do różnych gatunków muzycznych.

Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na sławę Haydna, wiedeńskiego mistrza, najstarszego z tzw. trzech klasyków wiedeńskich (obok Wolfganga Amadeusza Mozarta i Ludwiga van Beethovena), twórcy m.in. ponad stu symfonii, ojca kwartetu smyczkowego oraz nadwornego kompozytora i wicekapelmistrza na dworze węgierskiej rodziny arystokratycznej, Esterházych. Rozgłos i zachwyt, którymi się cieszył w latach 80. XVIII wieku, dotarły także do Hiszpanii, gdzie m.in. pisano wiersze ku jego czci. Haydn znajdował uznanie również wśród wielu władców europejskich, np. dla króla Neapolu, Ferdynanda IV powstały koncerty na lirę organizzata, rzadki instrument korbowy z organami, a dla króla Fryderyka Wilhelma II skomponował kwartety smyczkowe op. 50.

Siedem ostatnich słów Chrystusa na krzyżu wykona 28 marca o godz. 18.00 w Kościele Ducha Świętego w Tychach przy ulicy Myśliwskiej 43 AUKSO Orkiestra Kameralna Miasta Tychy. Zespół poprowadzi tego wieczoru Filip Huget, a słowo wygłosi Wojciech Wieczorek. Wstęp na koncert jest bezpłatny.

Agnieszka Lakner

Głosy kobiet

POLECAMY

Marzec w tyskiej bibliotece zabrzmiał głosami pięciu niezwykłych kobiet: Marii Seweryn, Grażyny Bułki, Barbary Gruszki-Zych, Magdaleny Majcher oraz Lidii Popiel.

Między 4 a 12 marca usłyszymy głosy dwóch aktorek, poetki, pisarki oraz fotografk – kobiet, które w różny sposób patrzą na świat i mówią o świecie, ale łączy je pasja tworzenia i dzielenia się własną wizją, ujętą w interpretacjach aktorskich, liniijkach wierszy i powieści bądź kadrach fotograficznych.

Serię marcowych spotkań w bibliotece otworzy rozmowa z Marią Seweryn, która rok temu zaprezentowała w naszym mieście spektakl *Na pierwszy rzut oka*. W ramach cyklu *Tury Kultury* 4 marca, które poprowadzi dziennikarz Andrzej Kurdziel, Tyszanie będą mieli okazję dowiedzieć się o „kuchni” powstania wspomnianego monodramu oraz innych rolach tej znanej aktorki. Dzień później w bibliotece zabrzmiały głosy dwóch kobiet: dziennikarka Ewa Niewiadomska poprowadzi rozmowę z Grażyną Bułką – legendą śląskiej sceny, od dziesięciu lat z sukcesem grającą w spektaklu *Mianujom mie Hanka*, który można będzie obejrzeć podczas tegorocznej edycji MoTyFu.

Kolejną, tym razem poetką, wizję świata przedstawi Barbara Gruszka-Zych. Poetka z Czeladzi w duecie z fotografem Grzegorzem Lityńskim zaprezentuje 6 marca relacje z podróży po Dzikim Zachodzie *Tylko wiatr ma odwagę zmierzyć się ze skałą*. Powrotem do śląskich klimatów będzie spotkanie 11 marca z pisarką Magdaleną Majcher w Filii nr 5. Autorka poczytnych powieści true crime z serii „Kryminalny Śląsk” i bestsellera *Doktorka od familoków* w rozmowie z Beatą Cofałą opowie o źródłach inspiracji i motywach podjęcia odważnych społecznych tematów w swoich książkach.

Finalnym brzmieniem marcowego wielogłosu będzie rozmowa Ewy Niewiadomskiej z kobietą, która od trzydziestu lat patrzy na świat przez obiektyw aparatu fotograficznego. Gościem cyklu *Tury Kultury* 12 marca będzie Lidia Popiel – fotografa, dziennikarka i modelka, wykładowczyni Warszawskiej Szkoły Filmowej i redaktorka naczelna magazynu Photoculture.pl.

Zapraszamy do wspólnego wsłuchiwania się w głosy tych wyjątkowych kobiet i przyjrzenia się życiu przez pryzmat ich doświadczenia.

Tetiana Kovalenko
Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach



Foto: Przemysław Jendroska

Chłopcy z Placu Miarki i Reniferek

POZA RAMY

W marcu Teatr Śląski w Katowicach prezentuje dwie ostatnie premiery. Obie sztuki to znane powszechnie opowieści, które zostały mocno osadzone w lokalnej rzeczywistości – choć każda w inny sposób.

Chłopcy z Placu Miarki to spektakl, który, jak nietrudno zgadnąć, jest adaptacją powieści Ferenc Molnára *Chłopcy z Placu Broni*. Któż nie pamięta tej szkolnej lektury i kto przy niej nie płakał? Historia Nemeczka i jego kolegów ożywa na nowo za sprawą reżysera Bartłomieja Błaszczyńskiego i dramaturżki Katarzyny Błaszczyńskiej, która wciela się także w postać głównego bohatera. Tekst spektaklu jest wierny oryginałowi, z dwoma zastrzeżeniami – przede wszystkim, historia opowiedziana jest z perspektywy minionych lat, z perspektywy dorosłego, który wraca wspomnieniami do dzieciństwa. W przedstawieniu, Jonasz Boka, współczesny czterdziestolatek, ponownie staje przed domem Nemeczka. Ten dom to jedna z katowickich kamienic, a chłopcy bawią się i spotykają na katowickim Placu Miarki. Bo wartości takie jak honor, odwaga, lojalność

i przyjaźń są uniwersalne – i nie zależą ani od miejsca, ani od czasu, ani od otaczającej przestrzeni. A w tym przypadku nadanie historii lokalnego wymiaru powoduje, że jest ona jeszcze prawdziwsza i bardziej poruszająca. To współcześnie i ułokalnione teatralne wydanie opowieści o chłopięcych bandach kierowane jest nie tylko do dzisiejszej młodzieży, ale też widzów dorosłych. Bo to dorośli bohaterowie opowiadają historię z przeszłości, pokazując przy okazji, jak dziecięce przeżycia potrafią wpływać na całe życie. Piątego marca odbędzie się premiera krytyczna sztuki, czyli prezentacja spektaklu, połączona z rozmową z twórcami, aktorami oraz publicznością.

Druga z nowych produkcji katowickiej sceny to spektakl *Reniferek*. Rzecz znana głównie dzięki głośnemu serialowi Netflix, a w oryginale autobiograficzna opowieść Richarda Gadda, młodego brytyjskiego komika, który padł ofiarą długotrwałego stalkingu ze strony przypadkowo poznanej kobiety. Polską prapremierę tego tekstu reżyseruje Filip Gieldon. I wraca do korzeni, kreując opowieść jako monodram, historię opowiedzianą przez głównego bohatera. A gra go Mateusz Znaniecki. Aktor mierzy się z dużym wyzwaniem, bo nie dość, że to jego pierwszy monodram w karierze, to grany w nieoczywistym miejscu. Sceną dla spektaklu jest katowicka Restauracja Krysztalowa. Wybór takiej przestrzeni dodaje opowieści intymności, która sprawia, że monolog bohatera jest bardzo przekonujący. Jak mówi reżyser: to *one man show*. Postawienie na taki format, w przeciwieństwie do serialowej kreacji, sprawia, że w koszmarnym urojeniu, narastającej obsesji i całej karuzeli emocji możemy wejść znacznie głębiej, przy okazji potykając się o trudne pytania i prawdziwe intencje bohaterów. Na koniec warto dodać, że choć spektakl, to monodram – to drugiej, jakże ważnej postaci w tej historii, nie brakuje. Stalkerki Marty nie zobaczymy, ale usłyszymy ją za sprawą głosu, a przede wszystkim śmiechu aktorki Grażyny Bułki. *Reniferka* można zobaczyć w Krysztalowej 5, 6 i 7 marca.

Justyna Stolfik-Binda

KALENDARIUM

MARZEC 2026

1

18.00

KONCERT

Gościnnie

10 Tenorów – z miłości do kobiet

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hłonda 1

Agencja BRUSSA

140 zł, 165 zł

Bilety: kasa Teatru Małego

2

18.00

WARSZTATY

Kurs tańca latino

taniec towarzyski dla par

Szkoła Tańca Dance Don't Wait
Al. Jana Pawła II 10

Szkoła Tańca Dance Don't Wait

130 zł, 200 zł

Kurs potrwa do 10.03.2026

Zapisy: 732 917 344, 505 917 344

3

18.30

SPOTKANIE

Spotkania w improwtorki

Prowadzenie: Grzegorz Kozioł

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach
Al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

4

9.00

SPEKTAKL

PIES, który jeździł koleją

reż. Aniela Kokosza, Paulina Giwer-Kowalewska, Teatr Mały, Tychy

Pasaż Kultury Andromeda
Pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

20 zł

Spektakl dla grup zorganizowanych
Zapisy: 32 780 32 02
anna.bialon@teatrmaly.tychy.pl

4

11.00

SPEKTAKL

PIES, który jeździł koleją

reż. Aniela Kokosza, Paulina Giwer-Kowalewska, Teatr Mały, Tychy

Pasaż Kultury Andromeda
Pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

20 zł

Spektakl dla grup zorganizowanych
Zapisy: 32 780 32 02
anna.bialon@teatrmaly.tychy.pl

4

18.00

SPEKTAKL

PIES, który jeździł koleją

reż. Aniela Kokosza, Paulina Giwer-Kowalewska, Teatr Mały, Tychy

Pasaż Kultury Andromeda
Pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

25 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
teatrmaly.tychy.pl

4

18.00

SPOTKANIE AUTORSKIE

Tury Kultury

Maria Seweryn

Prowadzenie: Andrzej Kurdziel

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach
Al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

5

10.00

SPOTKANIE

Kobieca transformacja. Ciało. Emocje. Zdrowie

debata o zdrowiu kobiet

Mediateka
Al. marsz. J. Piłsudskiego 16

FRES Fundacja Rozwoju Ekonomii Społecznej

Wstęp wolny

Zapisy: fres@ekonomiaspoleczna.org.pl

5

18.00

SPOTKANIE AUTORSKIE

Tury Kultury

Grażyna Bułka

Prowadzenie: Ewa Niewiadomska

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach
Al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

5

19.00

SPEKTAKL

Czwartek z Teatrem dla Dorosłych

Eric Bogosian

Seks, prochy i rock & roll

monodram Huberta Jarczaka, reż. Hubert Jarczak, Fundacja Scena Poczekalnia, Łódź

Klub Wilkowyje MCK
ul. Szkolna 94

Klub Wilkowyje MCK

Wstęp wolny

Zapisy: 691 770 344
klub@mck.tychy.pl

6

18.00

SPOTKANIE AUTORSKIE

Świat na wyciągnięcie ręki

Tylko wiatr ma odwagę zmierzyć się ze skałą

zdjęcia: Grzegorz Lityński
wiersze: Barbara Gruszka-Zych

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach
Al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

6

19.00

SPEKTAKL

Gościnnie

Jezioro łabędzie

Królewski Balet Klasyczny

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hłonda 1

Królewski Balet Klasyczny

140 zł, 150 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
kupbilecik.pl

7

10.00

SZACHY

Otwarty Turniej Szachowy w Wilkowyjach

Prowadzenie i sędziowanie: Kazimierz Stryjski

Klub Wilkowyje MCK
ul. Szkolna 94

Klub Wilkowyje MCK

Wstęp wolny

Zapisy w dniu turnieju u sędziego

7

16.00

SPEKTAKL

Dzień Kobiet w Teatrze

Michele Riml

Seks dla opornych

reż. Adam Sajnuć, Teatr Mały

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hłonda 1

Teatr Mały w Tychach

65 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
teatrmaly.tychy.pl

7

19.00

SPEKTAKL

Dzień Kobiet w Teatrze

Michele Riml

Seks dla opornych

reż. Adam Sajnuć, Teatr Mały

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hłonda 1

Teatr Mały w Tychach

65 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
teatrmaly.tychy.pl

7

20.00

KONCERT

Rzeka

Natalia Piłkuła – wokali
Tomek Leś – gitara basowa
Michał Sosna – saksofon
Michał Muszyński – perkusja

Kloster Pub
ul. Edukacji 15

Kloster Pub

40 zł

Bilety: kasa Kloster Pubu

8

17.00

KONCERT

Koncert przy świecach

Muzyka filmowa: Hans Zimmer i inni

ścieżka dźwiękowa z filmów: *Lista Schindlera, Ojciec chrzestny, Titanic, Love Story, Piraci z Karaibów, Gladiator, Interstellar, Incepcja* i wiele innych

Tichauer Art Gallery
ul. Browarowa 7

Tichauer Art Gallery

84,32 zł

Bilety: biletyna.pl

8

19.00

KONCERT

Koncert przy świecach

Klasyki rocka

w programie: *Thunderstruck – AC/DC, Smoke on the Water – Deep Purple, Another Brick in the Wall – Pink Floyd, Livin' on a Prayer – Bon Jovi, Bohemian Rhapsody / We Will Rock You / We Are the Champions – Queen, Smells Like Teen Spirit – Nirvana, Radioactive – Imagine, Dragons, With or Without You – U2, Beat It – Michael Jackson, Imagine – John Lennon, Counting Stars – OneRepublic, Sucker – Jonas Brothers*

Tichauer Art Gallery
ul. Browarowa 7

Tichauer Art Gallery

84,32 zł

Bilety: biletyna.pl

8

19.00

STAND-UP

Błażej Krajewski Human

Teatr BELFEgoR
Al. Niepodległości 32

Festiwal Wrocek

75 zł

Bilety: kupbilecik.pl

11

17.00

SPOTKANIE AUTORSKIE

Portrety Literackie

Magdalena Majcher

Prowadzenie: Beata Cofała

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach, Filia nr 5
ul. J.H. Dąbrowskiego 5

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

11

18.00

WERNISAŻ

Okno na Kulturę

Aneta Mlaś

Pierwsza kropka. Pierwsze pociągnięcie pędzla

malarstwo

Gemini Park Tychy
ul. Towarowa 2

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

Wystawa potrwa do 9.04.2026

12

17.00

WYKŁAD

To jest sztuka!

Między sacrum a ciemną ulicą. Mistrz Caravaggio

Pasaż Kultury Andromeda
Pl. K.K. Baczyńskiego 2

Miejska Galeria Sztuki OBOK

Wstęp wolny

12

17.00

KONCERT

Koncert mis tybetańskich

Sauny Książęce
Wodny Park Tychy
ul. W. Sikorskiego 20

Sauny Książęce Wodny Park Tychy

25 zł

Bilety: wodnypark.tychy.pl

12

18.00

SPOTKANIE AUTORSKIE

Tury Kultury

Lidia Popiel

Prowadzenie: Ewa Niewiadomska

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach
Al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

13

18.00

WERNISAŻ

Szymon Poloczek

A jeżeli to wszystko jest tylko snem

malarstwo

Miejska Galeria Sztuki OBOK
Pl. K.K. Baczyńskiego 2

Miejska Galeria Sztuki OBOK

Wstęp wolny

Wystawa potrwa do 22.04.2026

13

19.00

KONCERT

TSA MNKWL

Damian Michalski – wokali
Janusz Niekrasz – bas
Marek Kapłon – perkusja
Maciej Wester – gitara
Piotr Lekki – gitara

Underground Pub
Pl. W. Korfatego 1

Underground Pub

75,20 zł

Bilety: stage24.pl

13

19.00

SPEKTAKL

Gościnnie

Debbie Isitt

Kobieta, która ugotowała męża

reż. Tomasz Obara, Teatr Kamienica, Warszawa

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hłonda 1

Teatr Kamienica

120 zł, 140 zł

Bilety: kasa Teatru Małego

14

11.00

SPOTKANIE

Dzień Kobiet

Ladies Café

spotkanie z wizażystką, stylistką i trenerką rozwoju osobistego

Pasaż Kultury Andromeda
Pl. K.K. Baczyńskiego 2

Tyskie Szpilki

30 zł

Zapisy: w Wydarzeniu na profilu FB Tyskich Szpilek

16

18.00

POKAZ FILMU

Andromeda – kino, jakie znamy

Sorry, Baby (2025)

reż. Eva Victor

Pasaż Kultury Andromeda
Pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

Zapisy: 32 780 32 03
pasazkulturyandromeda@te-atrmaly.tychy.pl

18

18.00

SPEKTAKL

XVIII Tyski Festiwal Monodramu MoTyF

Willy Russell

Shirley Valentine

monodram Krystyny Jandy
reż. Maciej Wojtyszko, Teatr Polonia, Warszawa

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Teatr Mały w Tychach

90 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
teatrmaly.tychy.pl

19

18.00

SPEKTAKL

XVIII Tyski Festiwal Monodramu MoTyF

Alojzy Lysko

Mianujom mie Hanka

monodram Grażyny Bułki
reż. Mirosław Neinert, Teatr Korez, Katowice

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Teatr Mały w Tychach

90 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
teatrmaly.tychy.pl

14

13.00

WARSZTATY

Maluch w podróży

warsztaty rodzinne towarzyszące wystawie

Muzeum Miejskie w Tychach
Pl. Wolności 1

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

Prowadzenie: Julia Osińska
Zapisy: 887 450 212 (także SMS-em),
j.osinska@muzeum.tychy.pl

16

18.00

WERNISAŻ

Anna Guzik

Poszlaki

fotografia górską

Spółdzielczy Dom Kultury
Tęcza
Al. Niepodległości 188

Tyskie Towarzystwo Fotograficzne
Tyska Spółdzielnia Mieszkaniowa OSKARD

Wstęp wolny

Wystawa potrwa do 30.04.2026

18

19.00

STAND-UP

Bitwa komików

Prowadzenie: Sergiej Nowikow

Underground Pub
Pl. W. Korfanteo 1

Underground Pub

60 zł, 65 zł, 70 zł

Bilety: kupbilecik.pl

20

18.00

SPOTKANIE

II Tyskie Rozmowy Fotograficzne

Prowadzenie: Marta „Instaksiara” Nowakowicz-Jankowiak

Spółdzielczy Dom Kultury
Tęcza
Al. Niepodległości 188

Tyskie Towarzystwo Fotograficzne

Wstęp wolny

14

18.00

SPEKTAKL

Kobieta idealna show

program komediowy z cze-skim zespołem The PlayBoys

Teatr BELFEgoR
Al. Niepodległości 32

Teatr Rawa

80 zł

Bilety: teatrrawa-bilety.pl

17

18.00

SPEKTAKL

XVIII Tyski Festiwal Monodramu MoTyF

Kalina nie chce spać

monodram Barbary Kurdej-Szatan, reż. Agata Puszcz
Teatr Komedia, Warszawa

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Teatr Mały w Tychach

90 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
teatrmaly.tychy.pl

19

17.00

WARSZTATY

Warsztaty Rodzinne

Wiosenny zając

Prowadzenie: Marta Kasprzyk

Klub Wilkowyje MCK
ul. Szkolna 94

Klub Wilkowyje MCK

Wstęp wolny

Zapisy (od 5 marca od godz. 12.00):
691 770 344
klub@mck.tychy.pl

21

11.00

WARSZTATY

Aukso4Kids

Co słysząc w mieście? Policja

Prowadzenie: Joanna Bronisławska

Mediateka
Al. marsz. J. Piłsudskiego 16

AUKSO - Orkiestra Kameralna Miasta Tychy

30 zł

Bilety: ticketmaster.pl lub Mediateka na godzinę przed koncertem

14

20.00

KONCERT

Wszystkiego najlepszego

Justyna Rzeźnikowska – wokal, instr. perkusyjne
Beata Łapińska – wokal
Maciej Rzeźnikowski – wokal, gitara
Iwo Jankowski – gitara, wokal
Sławek Szymeczko – gitara basowa

Art Music Club
ul. Oświęcimska 53

Art Music Club

83,27 zł

Bilety: biletyna.pl

17

19.00

STAND-UP

Arek Jaksa

Warto rozmawiać, Andrzej

Underground Pub
Pl. W. Korfanteo 1

Underground Pub

66 zł

Bilety: kupbilecik.pl

19

17.30

SPOTKANIE

Między Słowami

Kultura i język bez granic

Temat: język angielski

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach
Al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

Zapisy: promocja@mbp.tychy.pl

21

12.00

OPROWADZANIE

Pracuj z nami, ucz się u nas, baw się z nami!

Fabryka Samochodów
Małolitrażowych Zakład nr 2 w Tychach

Muzeum Miejskie w Tychach
Pl. Wolności 1

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

Prowadzenie: Agata Berger-Połomska
Zapisy: 887 450 212 (także SMS-em)
g.oleksy@muzeum.tychy.pl

22

18.00

KONCERT

Budżet Obywatelski

Cztery pory roku. Wiosna

Orkiestra Symfoniczna
Afidare Musicæ
Paweł Lelek – dyrygent
Zespół wokalny VeraVoce

Parafia pw. Miłosierdzia Bożego
ul. gen. W. Andersa 25

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

27

18.00

SPEKTAKL

Międzynarodowy Dzień Teatru

Córki króla Leara

reż. Karolina Przystupa, Teatr Mały w Tychach

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Teatr Mały w Tychach

40 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
teatrmaly.tychy.pl

28

19.00

SPOTKANIE

Nieważne, by mieć, ważne, by być. Jaki byłem? Kazimierz „Filo” Galaś

spotkanie wspomnieniowe

Art Music Club
ul. Oświęcimska 53

Art Music Club

Wstęp wolny

27

19.00

KONCERT

Sztuka Remiksu II

Bass Astral

muzyka elektroniczna

Art Music Club
ul. Oświęcimska 53

Art Music Club

127,90 zł

Bilety: ebilet.pl

29

16.00

KONCERT

Gościnnie

Teresa Werner

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Agencja: Wydawnictwo ESKA

120 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
kupbilecik.pl

26

17.00

WARSZTATY

Twórczy Relaks

Wiosenna dekoracja – ptaszek na gałązce

Prowadzenie: Marta Kasprzyk

Klub Wilkowyje MCK
ul. Szkolna 94

Klub Wilkowyje MCK

Wstęp wolny

Zapisy (od 12 marca od godz. 12.00):
691 770 344
klub@mck.tychy.pl

28

11.00

OPROWADZANIE

Poznaj Stadion Miejski i Tyską Galerię Sportu

Prowadzenie: Borys Kymona

Tyska Galeria Sportu
ul. Edukacji 7

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

Zapisy: 515 717 430 (także SMS-em),
k.hajduk@tgs.tychy.pl

21

19.00

KONCERT

Epis Dym KNF

rap

Underground Pub
Pl. W. Korfanteo 1

Kunert Events Management

60 zł

Bilety: app.evently.pl

22

18.00

SPEKTAKL

XVIII Tyski Festiwal Monodramu MoTyF

Piotr Rowicki

Jadwiga

monodram Agnieszki Przepiórskiej, reż. Anna Gryszkówna, Mazowiecki Instytut Kultury

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Teatr Mały w Tychach

90 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
teatrmaly.tychy.pl

27

11.00

SPEKTAKL

Międzynarodowy Dzień Teatru

Córki króla Leara

reż. Karolina Przystupa, Teatr Mały w Tychach

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Teatr Mały w Tychach

25 zł

Spektakl dla grup zorganizowanych
Zapisy: anna.bialon@teatrmaly.tychy.pl

28

18.00

KONCERT

Aukso Modern
Joseph Haydn

Siedem ostatnich słów Chrystusa na krzyżu

Filip Huget – dyrygent
AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy
Wojciech Wieczorek – słowo

Kościół pw. Ducha Świętego
ul. Myśliwska 43

AUKSO - Orkiestra Kameralna Miasta Tychy

Wstęp wolny

Palma i jej symbolika

NASZE TRADYCJE

**W ostatnią niedzielę marca przypada Niedzie-
la Palmowa, dzień upamiętniający triumfalny
wjazd Jezusa do Jerozolimy. O związanych
z tym dniem tradycjach, kultywowanych na
historycznej ziemi pszczyńskiej, opowiada
Bogumiła Wieczorek, radna Osiedla Cielmice
oraz prezes Stowarzyszenia „Jesteśmy Ślą-
skiem”.**

W Niedzielę Palmową w naszych kościołach można zobaczyć najróżniej-
sze „modele” palm wielkanocnych. Ale jak wygląda ta tradycyjna palma,
charakterystyczna dla ziemi pszczyńskiej, jaką przygotowywały nasze
babki i prababki? „Przed wszystkim jest zielona – odpowiada Bogumiła
Wieczorek. – Bez kwiatków, bibułki czy suszonych roślin. Te kolorowe pał-
ki, które często widzimy, to jest tradycja zaczerpnięta z innych regionów
Polski”.

Według Biblii, gdy Chrystus wjeżdżał na osiołku do Jerozolimy, był rado-
śnie witany przez tłum. Ludzie rozkładali przed nim szaty i gałązki pal-
mowe. Wspomnienie tego dnia to początek Wielkiego Tygodnia.

„Tutaj, na Śląsku, był cały obrządek związany z wielkanocną palmą – opo-
wiada Bogumiła Wieczorek. – Zbieranie gałązek na palmę to było za-
danie chłopców, ale ponieważ moi rodzice mieli tylko córki, to zadanie
spadało na nas. Była to tradycja, ale też dobra zabawa. Biegało się do
sąsiadów, zbierało, co kto miał, a po niektóre potrzebne rośliny trzeba
było iść do lasu”.

Jakie rośliny składały się na palmę? „Przed wszystkim bazie wierzbowe
jako symbol nadchodzącej wiosny. Była też tzw. sosna turecka, którą bar-
dzo trudno było znaleźć, ale zazwyczaj ktoś z sąsiadów miał ją w ogród-
ku. Dalej była bagieńć (inaczej bagno), które rośnie przeważnie w lesie,
na podmokłych terenach. Później jałowiec. Palma miała symbolizować
odrodzenie, ale także przygotowanie do męki pańskiej. A więc z jednej
strony musiała być zielona, ale z drugiej, mieć elementy kłujące, nawią-
żujące do korony cierniowej. Stąd ten jałowiec, no i sosna. Dodawano
też gałązki leszczyny oraz roślinę zwaną kokocznym – wymienia Bogumiła
Wieczorek. – Oczywiście jeśli czegoś się nie zebrało, to trudno. Szło się
z tym, co się miało. W palmie musiały też być czerwone gałązki wier-
zby. One służyły także do wykonania rękojeści. Gałązkę rozcina się wzdłuż
i ciasno owija się palmę, czemu można ją wygodnie trzymać”.

Wykonanie palmy to dopiero początek. Najważniejsze jest oczywiście
poświęcenie jej w kościele. Tylko poświęcona palma zyskuje moc. Na
Śląsku żywe były związane z nią różne zwyczaje i wierzenia.

„Rodzice uderzali nas tą palmą po plecach i to miało nam zapewnić zdro-
wie i siły. Palma miała chronić też dom. Zawieszaliśmy ją na strychu czy
na poddaszu i pozostawiała przez rok. Przed kolejnymi świętami palma
musiała być spalona. Niektórzy dymem z palmy okadzali domy. Jest jesz-
cze jeden zwyczaj, który pamiętam z dzieciństwa – opowiada Bogumiła
Wieczorek. – W drugi dzień świąt wielkanocnych z wierzbowych gałązek
z palmy tata wycinał małe krzyżyki. Szliśmy z nimi na pole i stawialiśmy



Foto: Katarzyna Bojdo

je we wszystkich narożnikach pola. I jeszcze kropiliśmy pole wodą świę-
coną (bo przed Wielkanocą, w Wielką Sobotę świeciło się też wodę). Pa-
miętam, że mówiliśmy przy tym taką formułkę: *tam, gdzie kropla wody
spadnie, tam Pan Jezus zmartwychwstanie*. I wtedy wierzyło się, że pole
jest jakoś chronione przed klęskami, suszą czy gradobiciem”.

Bogumiła Wieczorek przyznaje, że dzisiaj nie kultywuje już wszystkich
zwyczajów zapamiętanych z rodzinnego domu, ale stara się o nich pa-
miętać i zachować jak najwięcej z tradycji. Zresztą dotyczy to nie tylko
Świąt Wielkanocnych. Jest współtwórczynią grupy na Facebooku „Ciel-
mice dawniej i dziś”. Wspólnie z kolegą Zbigniewem Krzemieniem zało-
żyła Stowarzyszenie „Jesteśmy Śląskiem”. W zeszłym roku razem z Mu-
zeum Miejskim w Tychach stowarzyszenie wydało książkę *Piechty bez
Cielmice. Klachy, rozprawki i kalendarium*. W planach mają rozpoczęcie
cyklu spotkań historycznych. „Historia Śląska jest ciągle mało znana, na-
wet wśród Ślązaków. A Tychy to miasto, w którym Ślązacy z dziada pra-
dziada żyją razem z ogromną liczbą ludności napływowej. Chcemy, żeby
wszyscy oni poczuli się na tym Śląsku u siebie. Przyświeca nam idea ta-
kiej integracji” – dodaje.

Sylvia Witman

Gliwicki epizod, o początkach planowania Nowego Miasta Tychy

TRZECIM OKIEM

**W ubiegłym miesiącu przybliżyliśmy genezę
przełomowych dla Tychów aktów prawnych:
Uchwały Prezydium Rządu z 4 października
1950 roku w sprawie rozbudowy m. Tychy,
a także wynikającego z niej Rozporządzenia
z 8 listopada 1950 roku, nadającego Tychom
ustrój miejski.**

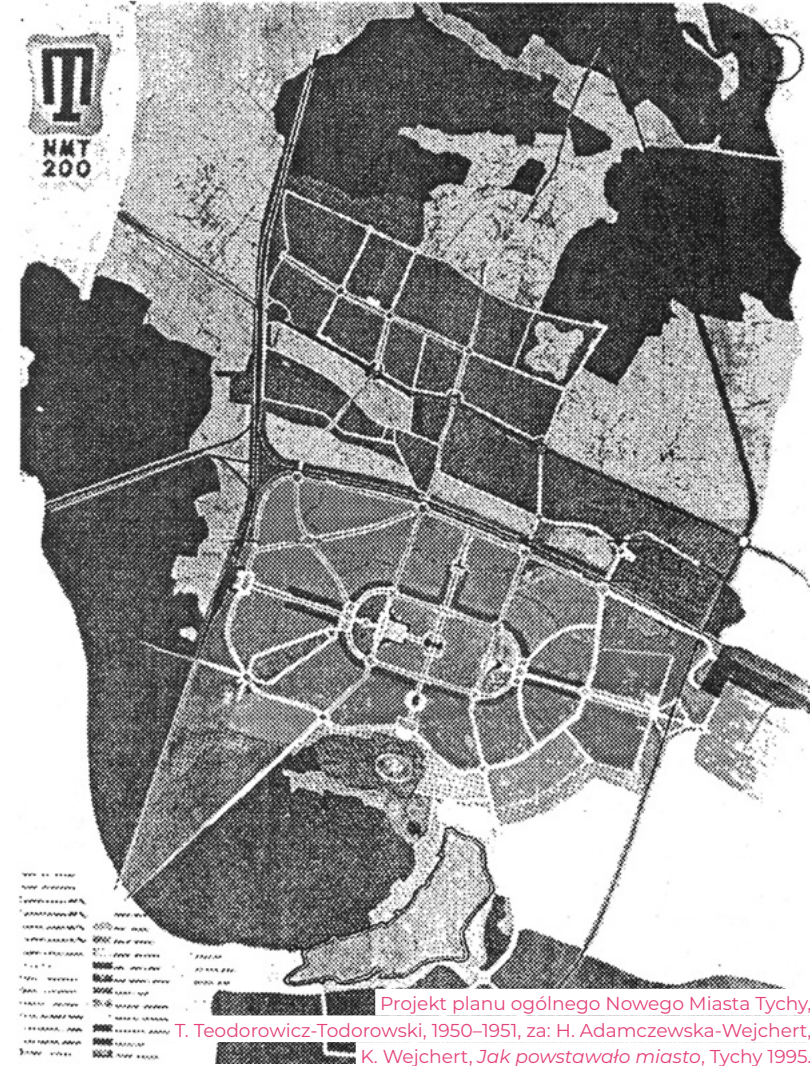
Wspomniana uchwała zobowiązywała właściwe resorty do bezzwłoczne-
go uruchomienia prac planistycznych i projektowych. Narzucała przy tym
pośpiech – projekty koncepcyjne miasta miały być gotowe do 15 stycznia,
a plan ogólny do końca 1951 roku. Ponadto jeszcze w tym samym roku
przewidziano rozpoczęcie realizacji.

Zgodnie z decyzją władz projektowanie oraz nadzór nad budową mia-
sta powierzono gliwickiemu oddziałowi Zakładu Osiedli Robotniczych,
instytucji pełniącej funkcję generalnego inwestora w zakresie budow-
nictwa mieszkaniowego. Utworzono tam pracownię projektową Nowe
Miasto Tychy. Na jej czele stanął profesor inż. Tadeusz Teodorowicz-Todo-
rowski, doświadczony architekt i urbanista, kierownik Katedry Zabudowy
Osiedli na Politechnice Śląskiej w Gliwicach.

Zadanie postawione przed Todorowskim było bardzo trudne. Projektant
miał wykonać prace w ciągu zaledwie dwu i pół miesiąca, przy nie-
wielkim wsparciu technicznym (głównie jednej osoby, tech. Kazimierza
Madurowicza). Mimo tych przeciwności zlecenie zostało zrealizowane
kompleksowo. Przygotowano studia terenu, oparte na nich cztery wa-
rianty lokalizacyjne oraz wstępny plan miasta w wersji dla stu i dwustu
tysięcy osób.

Warianty lokalizacyjne określały położenie przyszłego miasta względem
istniejących i projektowanych ciągów komunikacyjnych, ówczesnej za-
budowy Tychów oraz okolicznych terenów leśnych. Sami autorzy zalecali
tzw. wariant południowy drugi. Lokował on miasto na obszarze między
istniejącym miasteczkiem i projektowaną wówczas linią kolejową Tychy-
Oświęcim na północy a lasem paprociańskim na południu. Wersja roz-
szerzona, tj. dla dwustu tysięcy mieszkańców, przewidywała dodatkowo
zagospodarowanie terenów położonych na północ od ul. Mikołowskiej.

Plan ośrodka opierał się na krzyżu osi północ-południe i wschód-zachód
stanowiących główne magistrale miejskie. Pierwsza z nich komuniko-
wała ze sobą główną stację kolejową na linii Katowice–Brama Moraw-
ska, centrum miasta oraz dzielnicę przemysłową na wschodnim krańcu
ośrodka. Druga, łączyła centralne obszary osiedleńcze z parkiem nad
Jeziorem Paprociańskim oraz z przystankami kolejowymi na linii Tychy-
Oświęcim. Na tych osiach oparto pierścień głównych arterii ujmujący
dzielnicę śródmiejską. Dzielnicę tę przecinały ponadto dwie trasy pół-
noc-południe, jedną z nich była Aleja Bielska. W ważnych punktach mia-
sta, zwykle w miejscu przecięcia osi z głównymi ulicami, przewidziano



Projekt planu ogólnego Nowego Miasta Tychy,
T. Teodorowicz-Todorowski, 1950–1951, za: H. Adamczewska-Wejchert,
K. Wejchert, Jak powstawało miasto, Tychy 1995.

dominanty urbanistyczne i architektoniczne. Należały do nich m.in.: cen-
tralny ośrodek miejski z ratuszem, wieżowiec domu partii (w centralnym
i najwyższym punkcie miasta) oraz stadion sportowy. W styczniu 1951
roku komisja opiniująca zapoznała się z dokumentacją projektową. Po-
zytywnie oceniono prace studialne i zaproponowany wariant lokalizacyj-
ny. Plan samego miasta nie został jednak przyjęty do realizacji. Uznano,
że tak ważna inwestycja wymaga opracowania planów alternatywnych.
Ministerstwo Budownictwa zleciło więc zorganizowanie zamkniętego
konkursu na plan Nowego Miasta Tychy. Zaproszono do niego pracow-
nię Todorowskiego oraz trzy inne zespoły.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło w październiku 1951 roku. Komisja
wytypowała projekt zespołu Hanny Adamczewskiej i Kazimierza Wej-
cherta z Politechniki Warszawskiej. Architekci stali się zatem nowymi
generalnymi projektantami miasta. Zaangażowanie pracowni gliwickiej
w Tychach nie ustało. Zespół Todorowskiego kontynuował pracę nad
projektem oraz nadzorował powstawanie pierwszego fragmentu Nowe-
go Miasta Tychy – Osiedla A.

Mateusz Miłoś
Muzeum Miejskie w Tychach

Płyta Śląska Jesień Gitarowa 2024 w sprzedaży od 1 marca

XIX
Śląska
Jesień
Gitarowa
Tychy 2024

szczegóły na
kultura.tychy.pl

TYCHY ✓ DOBRE MIEJSCE



Płyta dostępna na kanałach:



Spotify



Listen on
Apple Music



TIDAL



DEEZER



YouTube Music